

Tomasz Sahaj, sahaj@awf.poznan.pl

Pracownia Filozofii i Socjologii, Wydział Turystyki i Rekreacji, Akademia Wychowania Fizycznego w Poznaniu

Miejsce kaźni i straceń, rekreacji i sportu. Tereny zielone wokół jeziora Rusalka w Poznaniu.

Słowa kluczowe: rekreacja, sport, turystyka, historia, militaria, II wojna światowa, Poznań.

Abstrakt

Celem artykułu jest prezentacja licznych związków zachodzących pomiędzy aktywnością rekreacyjną i sportową, a miejscami kaźni i straceń na terenie poznańskiego jeziora Rusalka i jego okolic. Podjęto próbę wydobywania potencjału i pomnożenia kapitałów kulturowego, społecznego i turystycznego tego miejsca. Teoretycznej części narracji towarzyszą przykłady. W pracy zastosowano szereg metod badawczych. Podczas badań terenowych przeanalizowano treści tablic informacyjnych i przebieg tras pieszo-rowerowych, odwołano się do obserwacji i sięgnięto do bogatej literatury przedmiotu różnorodnego pochodzenia.

„Wszystko to, co oddala od bezpośredniej obserwacji, oddala także od antropologii”.

Marc Augé [2012, s. 2]

Wprowadzenie

Okolice jeziora Rusalka są jednymi z najczęściej i najchętniej odwiedzanych przez cały rok terenów rekreacyjnych leżących w obrębie Poznania. Do aktywnego użytkowania skłania z jednej strony dogodne położenie akwenu i łatwość dotarcia do niego z kilku stron miasta różnymi środkami komunikacji, a z drugiej – jego kameralność i malowniczość, mimo bliskiego sąsiedztwa ruchliwych ulic i często uczęszczanych tras kolejowych. Jezioro jest niewielkie: zajmuje powierzchnię zaledwie 36,7 ha, zaś powierzchnia zlewni to jedynie 26,6 km². Leży ono w klinie zieleni w niedużej odległości od Uniwersytetu Przyrodniczego, którego studenci przychodzą nad jezioro m.in. w ramach praktyk, i UAM, skąd adepci nauk humanistycznych i społecznych latami pojawiali się, by dyskutować na nieistniejącym już pomoście. Dziś w tym miejscu jest dzika plaża i tablice z informacjami przestrzegającymi przed podwodnymi skałami i ryzykiem skoków do wody.

Do Rusalki z łatwością można dojść od strony ruchliwej ulicy J.H. Dąbrowskiego i pętli tramwajowej Ogrody, idąc wzdłuż popularnego wśród poznaniaków Ogrodu Botanicznego UAM spokojną ulicą Botaniczną; tu też istnieje jedno jedno z dwóch głównych wejść do tego obiektu. Choć na zdewastowanych chodnikach przewidziano wspólny ruch pieszych i rowerzystów (o czym świadczą znaki drogowe i turystyczne), to jednak do Ogrodu nie można wjeżdżać rowerami, ani na rolkach czy deskorolkach, za to wózkami inwalidzkimi jest to dozwolone. Dla osób niepełnosprawnych, wizytujących Ogród, przewidziano opisy roślin językiem Braille'a (dla niewidomych) i szerokie, wygodne alejki (dla osób mających problemy ruchowe). Wzdłuż całej ulicy Botanicznej ciągnie się bezpłatny parking, z którego korzystają przyjeżdżający z innych części miasta, przywożąc samochodami rowery lub wózki dziecięce, często przystosowane do aktywnej rekreacji, biegania wspólnego z dziećmi, a nawet całymi rodzinami. Idąc od tej strony nad Rusalkę przechodzi się ciekawym, okrągłym, ceglany tunelem, którym zawładnęli fani futbolowi Lecha Poznań, w „czynnie społecznym” ozdabiając długi korytarz kolorowymi muralami tematycznie związanymi z admirowanym przez siebie klubem.

Na atrakcyjność Rusałki niewątpliwie wpływ ma jej położenie: z jednej strony otacza ją wspomniany Ogród Botaniczny, z drugiej – malownicza Wola z rozległymi terenami Centrum Wyszkozenia Jeździeckiego, na których odbywają się zawody hippiczne także na światowym poziomie. Trzeci bok wyznacza użytek ekologiczny „Bogdanka II”, wzdłuż którego prowadzi bardzo popularna i uczęszczana trasa dla średnio i mocno zaawansowanych pieszych, miłośników *nordic walking* i rowerzystów prowadząca do innej atrakcyjnej destynacji – Jeziora Strzeszyńskiego. Nad akwen ten podczas II wojny światowej z upodobaniem jeździł rowerem z Poznania doktor *honoris causa* filozofii Uniwersytetu w Leeds, laureat Nagrody Nobla, Konrad Lorenz [Michalak 2010]. Przy plaży w Strzeszynie od kilku lat odbywa się festiwal jazzowy (5. edycja w 2015 r.), którego dyrektorem muzycznym i główną atrakcją jest renomowany, światowej sławy muzyk – pianista Leszek Możdżer. Cztery bok Rusałki wyznacza (za cylindrycznym tunelem kolejowym) – wg wskazania tablicy informacyjnej – „POSiR. Poznański Ośrodek Sportu i Rekreacji. Oddział Gołęcin (dawne Towarzystwo Sportowe Olimpia)”.

W tym zaniedbanym i zdewastowanym, ale nadal czynnym i tętniącym życiem gołęcińskim ośrodku sportowym, mieści się średniej klasy hotel oraz stadion lekkoatletyczny, Park Tenisowy „Olimpia” (latem korty otwarte, zimą kryte), na terenie którego co roku odbywają się zawody *Poznań Open*, wizytowane przez tenisowe gwiazdy światowego formatu. Gościem honorowym tej imprezy jest Wojciech Fibak, mający w prestiżowej lokalizacji kilkaset metrów dalej, przy ulicy Małopolskiej 12, jedną z kilku galerii sztuki [<http://www.galeriafibak.com.pl>, 22 VII 2015], patron i twórca poznańskiego Grand Prix [<http://www.przegladSPORTOWY.pl/tenis,rusza-39-grand-prix-wojciecha-fibaka-w-poznaniu,artykul,581046,1,289.html>, 22 VII 2015] – ważnych zawodów tenisowych juniorów. Na terenie ośrodka jest też stadion żużlowy, na którym mecze rozgrywają poznańskie „Skorpiony” [<http://www.skorpiony.org>, 22 VII 2015.]. Sąsiednie, przylegające do siebie parki, dotykające bezpośrednio obszaru jeziora Rusałka, to Gołęciński i Sołacki, obok nich zlokalizowany jest tam także czynny codziennie i dostępny bezpłatnie Ogród Dendrologiczny, którego gospodarzem i opiekunem jest Uniwersytet Przyrodniczy, mający patrona i założyciela w osobie słynnego filozofa, hr. Augusta Cieszkowskiego. W lesie okalającym rodzinną miejscowość tego europejskiej klasy myśliciela – Wierzenicy (w której znajduje się najstarszy kościół drewniany Wielkopolski) – przy malowniczych trasach rowerowo-turystycznych Lasy Państwowe stworzyły piękną i funkcjonalną Aleję Filozofów [<http://www.dwor-wierzenica.pl/historia.html>, 28 VII 2015], z tablicami edukacyjnymi i punktem widokowym skierowanym na pałac, w którym Cieszkowski gościł takich przyjaciół, jak m.in. Zygmunt Krasiński.

Miejsca pamięci i straceń

Popularny dziś teren rekreacyjny wokół Rusałki w przeszłości był, podobnie jak wiele innych miejsc w Poznaniu, świadkiem tragicznych wydarzeń. Miasto zostało przez pruskich zaborców otoczone pierścieniem militarnych umocnień, a przez niemieckich okupantów, rozkazem generała – majora Ernsta Matterna z 22 stycznia 1945 r., zamienione w twierdzę [Karalus, Krzyżaniak 2010; Baumann 2013], której Adolf Hitler nakazał bronić „za wszelką cenę”. W znajdującym się opodal Rusałki przy ulicy Wojska Polskiego w jednostce wojskowej Muzeum Broni Pancernej¹ są unikatowe eksponaty militarne wojsk toczących ze sobą zaciętą walkę o Poznań zimą 1945 r.; znajduje się też tu słynny czołg „Rudy 102”, wykorzystany w popularnym serialu telewizyjnym (z wyciętym fragmentem kadłuba dla operatorów kamery). Na kilku poznańskich cmentarzach znajdziemy monumenty zawierające

¹ <http://muzeumbronipancernej.pl>. Data wejścia: 22 VII 2015.

szczątki żołnierzy polskich, niemieckich, rosyjskich, brytyjskich i innych narodowości. Największą z tych nekropolii jest poznańska Cytadela, o którą toczyły się najdłuższe i najkrwawsze walki, pochłaniając mnóstwo ofiar [Olszewski 1973; Karalus 2009], w tym cywilnych poznaniaków, zmuszonych lub dobrowolnie biorących udział w bitwie, zwanych „Cytadelowcami” [http://www.gloswielkopolski.pl/artukul/3756469,cytadelowcy-bohaterowie-ktorym-nie-dano-wyboru,id,t.html?cookie=1, 28 VII 2015]. W czasie II wojny światowej także w lasach wokół jeziora Rusałka straciło życie kilka tysięcy ludzi różnorodnej proveniencji społecznej, zgładzonych z różnych powodów. Rozsiane miejsca straceń przez całe dekady zarastały krzakami i trawą, tracąc swoją tożsamość i ulegając zapomnieniu.

Od kilku lat sytuacja ta jednak ulega sukcesywnej zmianie. Z czeluści niebytu wydobywane są pojedyncze miejsca egzekucji i nadaje się im charakter trwalszych form pamięci. Proceder został spontanicznie zapoczątkowany przez zwykłych, anonimowych mieszkańców miasta wrywaniem chwastów i krzaków oraz porządkowaniem terenów wokół tych miejsc (znajdujących się dziś we wnętrzu gęstych zagajników), na stosunkowo niewielkiej powierzchni około kilkunastu metrów kwadratowych. Następnie pojawiły się sztuczne, rzadziej naturalne kwiaty, w miarę regularnie zapalane są znicze, postawiono prowizoryczne kapliczki. Kolejnym krokiem było umieszczanie podstawowych danych dotyczących specyfiki miejsc w postaci wydruku komputerowego na standardowych kartkach papieru, włożonych w chroniące czasowo przed zamknięciem plastikowe „koszulki”. A do nielicznych i zapomnianych pomników tragedii skierowano tablice z napisem „Miejsce straceń” i objęto regularną dbałością.

Ciekawe i intrygujące, a przy tym zastanawiające i warte refleksji z punktów widzenia kulturoznawczego i socjologicznego, jest to, że miejsca te, podobnie jak lasy w Zakrzewie koło Poznania, a do niedawna także lasy obok Stęszewa, w których pochowani są profesory Uniwersytetu Poznańskiego rozstrzelani przez niemieckich okupantów (dziś miejsce to odcięte przez trasę szybkiego ruchu), bezpośrednio sąsiadują, ba, w ścisłej symbiozie koegzystują z popularnymi trasami rekreacyjnymi i sportowo-turystycznymi. Przy jednym z najistotniejszych terenów egzekucji obok głównego węzła szlaków w sąsiedztwie Rusałki (przy śluzie obszerna studnia o dużej średnicy zakryta ciężkimi betonowymi pokryciami), od którego promieniście rozchodzą się trasy pieszo-rowerowe we wszystkich kierunkach, regularnie rozgrzewają się przed plenerowymi treningami zawodnicy z usytuowanego kilkadziesiąt metrów dalej ośrodka sportowego. Nierzadko w trakcie rozgrzewki rozciągają się, opierając kończyny o poręczne pokrycia studziennego. Spacerowicze często zatrzymują się tu zaskoczeni lekturą tablic pamiątkowych, specyfiką miejsca oraz tragicznym kontekstem minionych wydarzeń. Nastawieni na relaks, a uderzeni faktami historycznymi, aktualizują swoją wiedzę, energicznie dyskutując o nich lub milcząco refleksyjnie, w zadumie.

Początek wycieczki – marsz pamięci pomordowanych

Trasę z łatwością można pokonać pieszo, przy użyciu kijków do *nordic walking* lub rowerem, gdyż pełen obwód jeziora Rusałka wynosi mniej niż 5 km. Marsz rozpoczynamy od przystanku autobusowego przy ruchliwej ulicy Niestachowskiej. Wybór podyktowany został dwoma powodami. Po pierwsze, przy jednej z dróg prowadzących nad jezioro umieszczona jest tablica informacyjna dotycząca trasy rekreacyjno-sportowej właśnie w tym miejscu rozpoczynającej się. Nosi ona nagłówek: „Użytek Ekologiczny Bogdanka. Ścieżka badawczo-dydaktyczna. Trasa dla zaawansowanych” i towarzyszy jej duża mapa z wyraźnie zaznaczonym przebiegiem ścieżki. Wędrówki stosunkowo krótkim, bo zaledwie kilkusetmetrowym odcinkiem sugerowanej na tablicy trasy prowadzącej nad Rusałkę zdecydowanie jednak polecić nie można. Prowadzi ona bowiem wzdłuż nasypu kolejowego nieuczęszczaną, regularnie zalewaną tygodniami stojącą wodą deszczową, odludną, grząską

dróżką w katastrofalnym stanie. Na całej jej długości są tereny mogące co najwyżej spodobać się antyturystom, takim jak Daniel Kalder²: resztki zrujnowanych budynków nieznanego przeznaczenia, opuszczony basen, przeszła nieistniejącego metalowego ogrodzenia zaanektowanego przez złomiarzy [Rakowski 2009], a w krzakach wyraźne ślady obecności bezdomnych. Turystów nie widziano tu nigdy, a poznaniacy korzystają z tego dojścia jedynie w ostateczności lub nieświadomi tego, co ich tu czeka. Tego typu zdezaktualizowane trasy winny być likwidowane, a oznaczenia sportowo-turystyczne – usunięte. W 2015 r. pojawiła się tu reklama kliniki rehabilitacyjnej dla sportowców pod auspicjami FIFA – jedynej takiej w Polsce – usytuowanej obok Fortu VI w innej, nieodległej części Poznania.

Drugim powodem rozpoczęcia eksploracji terenu w tym miejscu, ale sąsiednią, szutrową i znacznie szerszą, choć równie zaniedbaną drogą, jest fakt, że w znajdującym się opodal lasku (ok. 0,5 km, po lewej stronie nasypu kolejowego, niedaleko wysokiego, piętrowego budynku dróżnika) znajduje się pierwsze świadectwo pamięci pomordowanych. Jest to skromny, ale solidny i najokazalszy ze wszystkich usytuowanych wokół Rusalki, pomnik z kostki brukowej. W otoczeniu bujnych chaszczki prowadzi do niego łatwa do przeoczenia, choć awizowana przez drogowskaz „Miejsce straceń” alejka, starannie wyłożona płaskimi kamieniami. W połowie drogi są dwie omszałe ławki zachęcające do ekspiacji raczej, niż do odpoczynku. Pomnikowi towarzyszy wmurowany na stałe maszt do wciągania flagi narodowej podczas okazjonalnych uroczystości („łopotanie flag” jest jedną z najczęstszych manifestacji patriotyzmu, Billig 2008) oraz kwadratowa urna z lastryko z otworem na chorągwie lub wiązanki o długich łodygach. Kwiaty są tu stale, z reguły w dużych bukietach, niekiedy naturalne; po obchodach rocznic wieńce. Napis na mosiężnej tablicy głosi: „Tu zostało straconych przez siepaczy hitlerowskich w styczniu 1940 roku – 2000 – najlepszych synów ojczyzny. Cześć ich pamięci”.

Idąc w kierunku Rusalki po lewej stronie mijają się rozległy zakład usługowy zajmujący się pielęgnacją obszarów zielonych – gospodarza okolicznych terenów, wraz z oficjalnymi miejscami pamięci pomordowanych. Firma na swojej stronie internetowej [<http://www.greenql.pl>, 22 VII 2015] szczyci się tym, że na Euro 2012 w Poznaniu tworzyła klomby z kwietnym logo tej globalnej imprezy sportowej, której gospodarzami była Polska wraz z Ukrainą. Idąc dalej dochodzi się do jednego z czterech punktów węzłowych: na wprost jest jezioro, po prawej – wiadukt kolejowy, za którym widać ośrodek sportowy POSiR, po lewej droga prowadząca wzdłuż Rusalki lub, po rozgałęzieniu, do Ogrodu Botanicznego. Obok studni – miejsca straceń – stoi szereg tablic informacyjnych; jedna z nich dotyczy zakazów obowiązujących na terenach lasów komunalnych w Poznaniu; zabronione jest m.in. poruszanie się konno (z wyjątkiem nielicznych wyznaczonych tras) oraz quadami, motocyklami i samochodami (nie dotyczy policji i straży miejskiej, patrolujących teren pieszo, rowerami, samochodami i łodzią motorową), a psy winny być bezwzględnie trzymane na smyczy (nakaz regularnie lekceważony). Druga tablica, a w zasadzie wiązka znaków turystycznych, zawiera informacje ważne dla dalekobieżnych rowerzystów: a) „Transwielkopolska trasa rowerowa – odcinek północny” – trasa zielona „Szamotuły 34 km” i „Okonek 211,5 km”; b) „Nad jezioro Lusowskie” – brązowa – „Lusówko 29 km”; c) tablica techniczna: „Węzeł szlaków – 6 km”. Wokół jeziora prowadzi kilka lokalnych rowerowych szlaków, rozchodzących się promieniście, łącząc z innymi. Drogowskaz na trwałym metalowym słupie z napisem „Miejsce straceń” wskazuje w stronę obiektu, który został powyżej opisany.

Trzecia solidna i zadaszona drewniana tablica, upstrzona kibicowskimi vlepkami, opatrzona nagłówkiem „Ścieżka biegowa Poznań Olimpia” i logo kooperantów – Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz miasta Poznań – jest reklamą trasy o dystansie 2,5 kilometrów. Pisemna zachęta głosi: „Macie ochotę pobiegać w grupie? Chcecie skorzystać z porad trenera? Czujecie, że potrzebny Wam zastrzyk energii? A może nigdy

² Autor książki pt.: „Zagubiony kosmonauta. Zapiski antyturysty”.

nie biegaliście, nie wiecie, od czego zacząć? Zapraszamy na wspólne treningi na naszej ścieżce biegowej. Pobiegajcie z nami chociaż raz, a nie będziecie się już mogli zatrzymać...”. Dołączony jest szkic sytuacyjny z zaznaczonym na czerwono przebiegiem trasy wokół jeziora, „Regulamin ścieżek biegowych”, informacja, że organizatorem ścieżek jest „Klub Biegacza Tempo”, stałe terminy spotkań oraz internetowe dane kontaktowe [www.sciezki biegowe.pl, 28 VII 2015]. Zimą odbywają się tu na podobnych zasadach „treningi” na coraz popularniejszych, dzięki spektakularnym sukcesom dr Justyny Kowalczyk, nartach biegowych. W internecie można też znaleźć partnerów do biegania na pomyslowym portalu gdziegramy.pl [<https://gdziegramy.pl>, 27 VII 2015] lub na portalu [aktywni.com](http://portalaktywni.com) [<http://portalaktywni.com>, 28 VII 2015] (hasło reklamowe: „znajdź partnera do wspólnej aktywności”). Gdy na przełomie wiosny i lata 2015 r. jezioro pokryło się grubym kożuchem roślinnym, Urząd Miasta na brzegach Rusałki umieścił tablice informacyjne, uspakajające użytkowników terenu i wody, zapewniające o bezpieczeństwie i użyteczności tej rośliny (rdestnicy kędzierzawej) dla naturalnego środowiska i obojętności dla ludzkiego zdrowia [www.poznan.pl/srodowisko.kapieliska, 24 VII 2015].

Z punktu widzenia problematyki poruszanej w tym artykule najważniejsza jest osobna, jedna z najnowszych na opisywanym obszarze, tablica informacyjna dotycząca męczeńskiej śmierci pomordowanych na tym terenie. Na planszy znajdują się: logo „POZnań*. Miasto know-how”, czytelna mapka z położeniem Rusałki i przylegających do niej dzielnic mieszkalnych i lasów, przebiegiem trasy rowerowej oraz trzema oficjalnymi miejscami pamięci pomordowanych, bez uwzględnienia punktów otaczanych nieformalną opieką mieszkańców Poznania. Tablica zatytułowana „Miejsce masowych egzekucji wykonanych przez hitlerowców w czasie II wojny światowej” podaje dane na temat trzech głównych miejsc eksterminacji. W stosunku do lokalizacji wizytowanej i opisanej na początku tego artykułu – na mapie widniejącej jako numer 2 – zawarte są następujące informacje: „Egzekucje do 1942 roku, które wykonywano w zagłębieniach przedwojennego wysypiska śmieci”. Miejsce tuż obok Rusałki (na mapie numer 3) opisano tak: „Egzekucje w 1940 roku, w miejscu określanym przez świadków jako położone <<przy pniu grubego drzewa>>”. Miejsce, do którego dochodzi się na końcu trasy (na mapie zaznaczone jako numer 1), opatrzone takim wyjaśnieniem: „Egzekucje na przełomie lat 1939/40 na terenie XIX-wiecznych umocnień Twierdzy Poznań (tzw. <<Bateria Bogdanka>>), który później na polecenie okupacyjnych władz niemieckich został zniwelowany i przeznaczony na budowę jeziora”.

Poniżej tablicy i ww. informacji zawarty jest dodatkowy tekst następującej treści uszczegółowiającej: „Zeznania świadków zebrane w powojennym śledztwie przeprowadzonym przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Poznaniu wskazują, że w miejscach egzekucji oznaczonych jako 1 i 2 rozstrzelano w 1940 r. osoby przewiezione z więzienia przy ul. Młyńskiej w Poznaniu. Nie ustalono pochodzenia ofiar innych egzekucji oraz tożsamości żadnej z ofiar, nie potwierdzono także informacji o rozstrzeliwaniu więźniów z Fortu VII. Ciała ofiar egzekucji wywożono i grzebano w lasach w okolicach Obornik, na poznańskich cmentarzach: sołackim, gołęcińskim, naramowickim, jeżyckim oraz w lasku przy Forcie V w Naramowicach. W 1950 r. szczątki ofiar pogrzebanych m.in. na cmentarzu sołackim i gołęcińskim oraz w lasku przy Forcie V ekshumowano i pochowano na Cytadeli w zbiorowych mogiłach na Cmentarzu Bohaterów Polskich. W miejscach egzekucji postawiono tablice pamiątkowe”. Wszystkie napisy (poza nagłówkami) wykonano małą czcionką i wyłącznie w języku polskim.

Mając czytelną instrukcję i jezioro Rusałka po lewej stronie, a poruszając się utwardzoną drogą wzdłuż jego rysunku ruchem odwrotnym do wskazówek zegara, przy jego prawym brzegu (opodal słuzy odpływowej), natychmiast napotyka się na nieformalne, nieuwzględnione na oficjalnej mapce stojące obok oznaki pamięci pomordowanych. Na pokruszonych betonowych płytach zakrywających studnię leży płyta pilśniowa z kartką,

na której wydrukowano prosty napis: „Zbiorowa mogiła jeńców wojennych pracujących przy kopaniu Rusalki. Niech spoczywają w spokoju, a ludzie niech o nich pamiętają”. Wokół ustawiono w donicach sztuczne kwiaty, kontrastujące z sąsiadującymi z nimi wysokimi chwastami.

Po przejściu/przejechaniu niecałego kilometra uczęszczaną i silnie meandrującą drogą wzdłuż Rusalki, dociera się do głównej, latem strzeżonej przez ratowników, piaszczystej plaży miejskiej z drewnianym pomostem i rozległymi trawiastymi błoniami. Opodal jest zespół bistr i ogródków piwnych (niektóre całoroczne). Kierując się w stronę parkingu i nieco oddalając od jeziora natrafić można na ledwie widoczny drogowskaz „Miejsce straceń”, ginący w pstrokaciźnie reklam i kolorów mijanych po prawej stronie gwarnych barów, wskazujący kraniec niewielkiej łąki. Wszystkie oznakowane trasy rowerowo-turystyczne łukiem omijają to miejsce. Znajdujący się tam duży obelisk upamiętniający miejsce pomordowanych jest bardzo słabo wyeksponowany i prawie zupełnie niewidoczny. Drogowskaz kierujący do niego łatwo przeoczyć, czego świadectwem jest fakt, że od kilkudziesięciu lat jest to stała trasa treningowa autora tego artykułu, a pomnik został (z trudem) odnaleziony dopiero w trakcie prowadzenia badań terenowych. Dodatkowo mylne wyobrażenie daje to, że idąc w jego kierunku należy przejść przez łąkę, będącą zaimprovizowanym boiskiem do piłki nożnej. Do monumentu można dojść nie tylko w poprzek łąki, ale przedzierając się z drogi przez krzaki; latem zasłaniają go drzewa i krzewy oraz ... śmietniki i plastikowe toalety toi-toi.

Pomnik jest okazały, ale zaniedbany; nosi ślady dawnej, minionej świetności. W odróżnieniu od innych miejsc upamiętniających straconych, nie ma na nim kwiatów, ani zniczy. Okalające go cztery słupki posiadały niegdyś ozdobne łańcuchy. Pomnik tworzy piaskowiec, na którym wyryto napisy, częściowo już nieczytelne. Aby upewnić się co do kształtu liter, należy posługiwać się palcami – niczym niewidomy czytający tekst napisany językiem Braille'a. Z kruszejących i osypujących się pod wpływem dotyku znaków wyłania się napis: „Miejsce uświęcone męczeńską krwią 20 bezimiennych mieszkańców Poznania więzionych w Forcie VIIa potem w kwietniu 1940 roku straconych przez okupanta hitlerowskiego. Część ich pamięci”. Chropawa faktura pomnika stwarza wrażenie, jakby była poszatkowana kulami, rozmywana jest strugami deszczu. Obok przepływa niewielki strumień i stoi kilka drzew o zniszczonej korze. Teren wokół pomnika jest wybrukowany, a na łące obok nigdy nie widuje się leżakujących i opalających się (za to grających w piłkę – tak). Dotkliwie odczuwa się brak ławki, na której można by przysiąść i chwilę podumać. Dociera tu zapach ryb z pobliskiego jeziora (pod opieką koła wędkarskiego) oraz smażonych frytek z barów szybkiej obsługi (najbliższy ok. 50 m). Miejsce to zostało jeszcze bardziej zmarginalizowane i znalazło się poza rozległym ogrodzeniem ekspozycji plenerowej mającej charakter rekreacyjno-sportowy [<http://www.samafrajda.pl/sama-frajda>, 28 VIII 2015].

Po przemierzeniu całego boku jeziora Rusalka dochodzi się do kolejnego rozwidlenia, które może poprowadzić nas w głąb lasów, w stronę Strzeszynka lub na hippiczną Wolę, przy której można spotkać konnych z pobliskiego ośrodka jeździeckiego. Drewniana tablica, analogiczna do tej, przy której rozpoczyna się wędrówkę – „Użytek Ekologiczny Bogdanka. Ścieżka badawczo-dydaktyczna” – informuje o rozpoczęciu „Trasy dla najmłodszych i średnio zaawansowanych”. Dołączona jest do niej czytelna mapa i legenda z najważniejszymi punktami orientacyjnymi. Konsekwentnie wybierając drogę w lewo i przechodząc przez malownicze mostki opodal bagien i mokradeł (Rusalka zasilana jest wieloma rzeczkami i strugami) po chwili natrafia się na kolejne stanowisko nieformalnie upamiętniające ślady dawnych egzekucji. Umieszczone jest głęboko w krzakach i nie wiedząc o jego istnieniu (a nic go nie anonsuje) łatwo je ominąć. Jako jedyne sakralizowane jest drewnianym krzyżem – takim, jakie stoją na świeżych grobach cementarnych lub w miejscach wypadków samochodowych, w których zginęli ludzie. Jest tu najwięcej sztucznych kwiatów i zniczy, niekiedy wieńców. Pomimo spartańskich warunków widać troskliwą dbałość ludzką

– sporym nakładem pracy wykarczowano w rozplenionych chaszczach sporą polankę, na której zawsze panuje nieprzenikniony mrok dodający szczególnego klimatu temu miejscu. Zaimprovizowaną tablicę wieńczy wydrukowany na papierze napis: „To miejsce jest uświęcone krwią męczeńską 2,5 tys. więźniów Fortu VII, najlepszych synów Poznania, w bestialski sposób zamordowanych w 1940 roku przez okupanta niemieckiego. Zginęli za to, że byli Polakami. Niech spoczywają w spokoju! CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!”.

Po wydostaniu się z krzaków i naturalnej kryjówki stajemy na kolejnym rozdrożu: piaskowa łacha prowadzi w prawo nieużytkami do ośrodka jeździeckiego, droga prosto wiedzie przez tory w kierunku ul. J.H. Dąbrowskiego. Podążając w lewo wzdłuż jeziora obok dzikiej plaży i miejsca, w którym nieformalnie wypoczywają w wysokiej trawie nieliczni naturyści, dochodzi się do kolejnego miejsca pamięci; jego obecność sygnalizuje strzałka z napisem „Miejsce straceń”. Otoczone jest ono staranną opieką i profesjonalnie pielęgnowane, dzięki czemu nie pozwala przejść obojętnie obok – zachęca do zajrzenia do tej niewielkiej enklawy w gąszczu zieleni. Ścieżka do niego, a zarazem w głąb lasu, jest wykoszona, polanka jasna i rozległa, miejsce wybrukowane wypukłymi kamieniami polnymi. Kwadratura tej przestrzeni strzeżona jest na rogach czterema okazałymi prostymi głazami; znajdują się na niej duży gazon na kwiaty, dwie pary cokołów i cylindryczny obelisk. Napis wyryty w jego betonowej fakturze dużymi drukowanymi literami głosi: „Pamięci około 40 Polaków osadzonych w więzieniu przy ul. Młyńskiej oraz w Forcie VII zamordowanych w tym miejscu przez okupanta niemieckiego w grudniu 1940 r.”.

Z miejsca tego, niczym z liściastej tuby, rozpościera się piękny widok na jezioro Rusałka, zaś ławka zachęca do odpoczynku i refleksji. Po przemierzeniu ostatnich kilkuset metrów, obok kameralnych dzikich plaż i zacisznych zatoczek oraz szeregu łączek służących jako miejsca odpoczynku, trafia się do kolejnego, czwartego rozwidlenia dróg, prowadzącego – gdy pójdzie się w prawo przez tunel, który upodobali sobie kibice Lecha Poznań – do centrum komunikacyjnego (pętla tramwajowa Ogrody, przystanki autobusów miejskich i busów jeżdżących do miejscowości satelitarnych). Idąc z kolei w lewo, wzdłuż jeziora, dotrzeć można do oficjalnej tablicy informującej o miejscach kaźni, a niedługo później do punktu wyjścia historycznej i socjologicznej wycieczki. Długość całej trasy wynosi ok. 5-5,5 km.

Rekreacja, sport i wypoczynek nad Rusałką i wokół niej

Jezioro Rusałka i tereny rekreacyjne wokół niego od lat cieszą się ogromną popularnością wśród poznaniaków. Najnowsza tablica informacyjna przy tłocznej plaży głosi: „Całe jezioro otoczone jest lasami i stanowi ważny ośrodek rekreacyjny dla mieszkańców miasta. Odbywają się tu imprezy sportowe i rekreacyjne różnego szczebla”. Dzięki kilku pierścieniom dróg okalających jezioro możliwa jest względnie bezkolizyjna koegzystencja różnych kategorii użytkowników tego obszaru rekreacyjnego. Intensywnie trenują tu zawodnicy z pobliskiego ośrodka sportowego, na lekcje WF uczęszczają tu uczniowie i studenci okolicznych szkół i uczelni. Aktywność rowerzystów jest bardzo duża, szczególnie w weekendy, podczas których robi się tłoczno i odnotowuje się wzmożony ruch biegaczy i spacerowiczów. Zaimprovizowane boiska do siatkówki plażowej są stale oblegane, podobnie jak przy innych poznańskich i podpoznańskich jeziorach. Od późnej wiosny do wczesnej jesieni przyciąga miejska plażaz pomostem, ławkami i „parasolami”, kiedyś krytymi słomianymi gontami, do złudzenia imitującymi te z egzotycznych bungalów w popularnych nadmorskich destynacjach turystycznych. Ludnie odpoczywają tu mieszkańcy pobliskich Jeżyc, których perypetie życiowe doczekały się odrębnego bytu kulturowego w postaci „Jeżycjady”. Poznańska dzielnica Jeżyce stała się modna i ożywiona.

To w tej dzielnicy latem 2015 r. Jan Kulczyk znalazł miejsce wiecznego spoczynku na klimatycznym Cmentarzu Jeżyckim – kilkaset metrów od Fortu VII i jeziora Rusałka.

Infrastruktura nad tym jeziorem jest bardzo skromna i wyjątkowo zaniedbana, ale łódkę i kajak można tu latem wypożyczyć. Rosnąca frekwencja i zainteresowanie mieszkańców miasta tym miejscem spowodowały poprawę jakości ofert wypoczynku i wzbogacenie infrastruktury o dodatkowe elementy. Znaczące zmiany nastąpiły w przeciągu lat 2013-2015. Beneficjentami stały się przede wszystkim dzieci, dla których w 2014 r. przygotowano starannie i estetycznie ogrodzony plac aktywnej rekreacji i zabaw. Wzorem innych parków miejskich Poznania, obok klasycznych urządzeń znajdują się też kolorowe akcesoria zachęcające dzieci do bycia w ruchu („place zabaw Bartz” [www.bartz.com.pl. Data wejścia, 28 VII 2015]). Pojawiła się ścieżka dydaktyczna biegnąca wokół jeziora, z gustownymi tabliczkami z wizerunkami występujących tu ptaków oraz ich krótką charakterystyką. Na drzewach przymocowano 70 domków dla ornitofauny, wykonanych przez dzieci z ośmiu przedszkoli – akcję koordynowała Fundacja Familijny Poznań [http://familijny.pl/poznan, 27 VII 2015]. Tereny położone nad Rusałką wraz z przylegającym doń Gołęcinem będą dalej intensywnie rewitalizowane, gdyż prezydent Poznania pod wpływem głosów mieszkańców i ruchów społecznych uznał ten areał za newralgiczny z punktów widzenia rekreacyjnego i społecznego, zdecydowanie wart finansowego i technicznego wsparcia (np. oświetlenia).

W 2015 r., po latach przerwy, ponownie uruchomiono obiekt gastronomiczny znajdujący się w samym centrum tego miejsca wypoczynkowego. Na wielkim banerze reklamowym oraz tablicach informacyjnych wokół umieszczono piktogramy i teksty traktujące o rekreacyjno-sportowym charakterze Rusałki (specjalna oferta cenowa i gastronomiczna dla rowerzystów), jednakże z **całkowitym pominięciem informacji o obiektach kulturowych** (miejscach straceń) znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie; dosłownie kilkadziesiąt metrów obok (w krzakach). Niedopatrzenie możliwe jest do naprawienia, gdyż na tablicach reklamowych restauracji (*nomen omen* Rusałka) widnieje zachęta w postaci hasła: „Wspólnie z nami zmieniaj Rusałkę”. Restauracja oferuje odpoczynek bierny: grill, zewnętrzne punkty żywieniowe, stoliki pod parasolami, tarasy relaksacyjno-wypoczynkowe. Obok jest niewielka, kameralna, drewniana scena, niekiedy wykorzystywana do animacji ruchowych i eventów muzyczno-rozrywkowych. Wokół punktów gastronomicznych umieszczone są stelaże do przymocowania rowerów, pojawiły się też reklamy suplementów i napojów sportowych.

Interesujące i znaczące ze społecznego punktu widzenia jest zaangażowanie lokalnych wspólnot i niewielkich organizacji społecznych w rewitalizację tego miejsca. Przed wyborami do rad osiedli w 2015 r. Poznański Budżet Obywatelski zabiegał o wsparcie projektu „Nowa Rusałka”. Rady osiedli są władne ożywiać rekreacyjno-sportowe obszary leżące na ich terenie, czego pozytywnym przykładem jest Lasek Marceliński w Poznaniu [Sahaj 2014] lub projekt społeczny „KontenerArt. Mobilne centrum kultury i sztuki” [http://www.kontenerart.pl, 13VIII2015] nad brzegiem Warty. Budżety obywatelskie, na które corocznie przeznaczane są kwoty kilkunastu milionów złotych, inwestowane są głównie w rewitalizację zaniedbanych miejsc służących aktywnej rekreacji i miejsc pamięci – jak nad Rusałką właśnie. Warto zauważyć (informacje czerpiąc z jednej z tablic), że „(...) jezioro było kilkakrotnie wykorzystywane jako plener przez filmowców, m.in. w filmie *Ogniem i mieczem* <<zagrało>> Dniepr”³. Jezioro Rusałka leży w naturalnej otulinie lasów miejskich i kilku innych, równie interesujących, ale z powodu zupełnie odmiennych walorów rekreacyjnych, parków i terenów zielonych; mają tu swoją ostoję liczni wędkarze.

³ Specjalnie wybudowany „zamek” wykorzystany w tym filmie znajduje się na terenie czołgowego poligonu wojskowego w podpoznańskim Biedrusku, przez teren którego biegnie ciąg szlaków rowerowo-turystycznych, w tym międzynarodowych, czasowo dostępnych (gdy nie ma ostrego strzelania). Obok „zamku” stoi piękny, ale zrujnowany zabytkowy kościół, któremu czołgiści odstrzelili kopułę.

Poznańskie forty, obozy jenieckie i koncentracyjny – dewaluujący się kapitał kulturowo-społeczny

Zgodzić się należy ze słowami Jacka Łuczaka, autora pracy „Wielkopolska. Przewodnik turystyczny”, w którym czytamy: „Najbardziej niedocenianą atrakcją Poznania są fortyfikacje wzniesione przez Prusaków jeszcze w czasie zaborów. Wokół Poznania wybudowanych zostało **dziewięć fortów**. Są one głównym siedliskiem zimowym nietoperzy, drugim pod względem liczebności tych ssaków po fortyfikacjach Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego” [Łuczak 2007, s. 55]. Najbliższy jeziora Rusałka jest Fort VII [Jurkiewicz 2014], do którego prowadzi bezkolizyjna i dobrze oznaczona ścieżka rowerowa. Na terenie Fortu VII znajdował się **pierwszy obóz koncentracyjny na okupowanych przez Niemców terenach Polski** [Jamroziak 1984]. Gauleiter Arthur Greiser, hitlerowski namiestnik Rzeszy w Kraju Warty, pochodzący ze Środy Wielkopolskiej, był oprawcą, wykorzystującym nowatorskie wówczas metody zabijania. „Pierwsze eksperymenty z mordowaniem gazem Greiser kazał przeprowadzić już w październiku 1939 roku – w jednym z bunkrów na terenie Fortu VII w Poznaniu (...) – zgładzono w ten sposób około 400 pacjentów oraz personel medyczny szpitali psychiatrycznych w Owińskach pod Poznaniem i w samym Poznaniu” [Bojarski 2015, s. 11]. Za panowania Greisera już jesienią 1939 r. zostało straconych 10 tys. przedstawicieli polskiej inteligencji, a tysiące innych deportowano do rozlicznych obozów. Hitlerowca publicznie powieszono na poznańskiej Cytadeli w 1946 r. [Epstein 2011]. W czasie wojny Greiser zamieszkiwał w wybudowanej przez więźniów malowniczo położonej rezydencji nad Jeziorem Góreckim, na terenie dzisiejszego Wielkopolskiego Parku Narodowego; w budynku będącym obecnie siedzibą dyrekcji Parku i Muzeum Przyrodniczego [<http://www.naszewycieczki.pl/woj-wielkopolskie/61-ciekawe-miejsca/572-rezydencja-w-jeziorach-siedziba-wielkopolskiego-parku-narodowego>, 3 VIII 2015]. Do miejsca tego podczas okupacji poprowadzono drogę z betonowych płyt, zwaną przez poznaniaków „Greiserówką”, służącą jako skrót (którym biegną także ważne szlaki turystyczne przez rezerваты ścisłe) mieszkańcom Puszczykowa i Mosiny.

Jeśli chodzi jednak o Fort VII to znajduje się on blisko ruchliwej Alei Polskiej i jest dobrze z niej widoczny; przedłużenie tego ciągu komunikacyjnego stanowi nieodległa ulica Bułgarska wraz ze Stadionem Miejskim Inea, na którym rozgrywane były mecze Euro 2012. Fort VII jest starannie oznaczony: na wysokim metalowym słupie wielki transparent z wizerunkiem dwóch mieczy i ikoną płonącego znicza sygnalizuje obecność muzeum i wskazuje kierunek. Zardzewiała tablica informacyjna przed fortem (i niewielkim „parkingiem”, na którym mogą zatrzymywać się autokary turystyczne) głosi, że jest to „Obiekt prawnie chroniony”, na terenie którego należy stosownie się zachowywać. W podpunktach podano informacje porządkowe, w tym niektóre o charakterze dość osobliwym i, na pierwszy rzut oka, niezrozumiałym. „Na terenie Fortu zabrania się zachowań uwłaczających powadze miejsca pamięci narodowej. Jazdy wszelkimi pojazdami, za wyjątkiem: upoważnionych, wózków inwalidzkich i rowerów, z bezpieczną prędkością. Jazdy rowerami po stromych skarpach. Eksploracji Fortu. Niszczenia ogrodzeń i urządzeń fortecznych”. Do niemal każdego punktu porządkowego dołączono stosowne artykuły Kodeksu Wykroczeń.

Sam fakt, że są chętni do ryzykownej penetracji terenu fortu rowerami (na co wskazuje pisemny zakaz oraz liczne progi zwalniające w laskach okalających fort) – obozu koncentracyjnego i miejsca straceń – wydaje się interesujący. Tym bardziej, że na wewnętrznym dziedzińcu fortu, nad wejściem do kazamatów, widnieje napis „Konzentrationslager Posen”. Na tablicy można przeczytać też, że: „Fort VII Colomb stanowi element pierścienia pruskich fortyfikacji z końca XIX w. W czasie II wojny światowej stał się pierwszym na ziemiach polskich niemieckim obozem koncentracyjnym. Miejscem zagłady tysięcy Poznaniaków, Wielkopolan oraz ludności innych państw”. Napis końcowy informuje,

iż fort jest „Wielkopolskim Muzeum Walk Niepodległościowych”. Wszystkie wiadomości na tej, a także na pozostałych tablicach na murach fortu oraz wewnątrz niego, podano wyłącznie w języku polskim.

Cały obiekt jest prawnie chroniony i jest elementem „Obszaru Natura 2000. Fortyfikacje w Poznaniu”. Przed bramą wjazdową do obiektu na murze przytwierdzono kilka kolejnych metalowych tablic informacyjnych, m.in. dotyczących usytuowanych na terenie Fortu dwóch muzeów: „Wielkopolskiego Muzeum Walk Niepodległościowych w Poznaniu” [www.muzeumniepodleglosci.poznan.pl, 23 VII 2015] i jego oddziału „Muzeum Martyrologii Wielkopolan”. Od tych plansz odróżnia się szyld z nagłówkiem „Kultura i Edukacja”, dotyczący projektu realizowanego przy wsparciu Unii Europejskiej przez miasto Poznań w ramach programu „Kultura 2004”. Był to program „Upamiętniania wysiedlenia mieszkańców Poznania i Wielkopolski podczas okupacji w latach 1939-1945” („Commemorating deportations of inhabitants of Poznan and Wielkopolska Region during occupation 1939-1945”). Wewnątrz dziedzińca, nad wejściem do wnętrza fortu, zachowano oryginalną niemiecką inskrypcję wyraźnie odróżniającą się na pruskich murach: stylizowane szwabachą znaki SS. Nad nim, na kopule fortu, znajduje się wielki krzyż górujący nad okolicą. Uderza całkowity brak kwiatów, zniczy, wieńców itp. Przy samym wejściu do fortu, za monumentalną metalową bramą, posadowiono dyskretny kontener ochrony z monitoringiem, a w pobliżu kasę z punktem informacyjnym i wydawnictwami akcydensowymi tematycznie powiązanych ze specyfiką miejsca. Zorganizowane grupy turystyczne należy awizować z 7-dniowym wyprzedzeniem. Bilety są w zaskakujących cenach: 2 zł dla dorosłych, 1 zł ulgowe; we wtorki zwiedzanie jest bezpłatne. Mimo to w miejscu tym nie widuje się wycieczek, nawet w sezonie letnim, bo jesienią pojawia się młodzież szkolna. Lotnisko położone jest zaledwie 3 km od tego miejsca, a jezioro Rusałka – 2 km.

Kolejnym obiektem tego typu jest Fort VIIa, który podczas oblężenia Poznania w 1945 r. nie odegrał znaczącej roli, gdyż jego załoga (wraz z obsługą sąsiednich fortów) uciekła przed nacierającymi Rosjanami [Döllner 2012], wcześniej dając się im jednak we znaki. Dziś pomimo swojego atrakcyjnego położenia (przylega do popularnego Lasku Marcelińskiego) nie ma żadnego znaczenia rekreacyjno-sportowego, ani tym bardziej turystycznego, gdyż jest szczelnie zamknięty, nieudostępniany zwiedzającym i zamaskowany przed ciekawskimi oczyma przez zdziczałą roślinność. Najbardziej oddalony od jeziora Rusałka jest niewielki Fort VIII, znajdujący się przy ul. Bułgarskiej, obok ruchliwej ul. Grunwaldzkiej, wzdłuż której na Junikowie ciągnął się w 1945 r. długi rów przeciwczołgowy Odcinka Zachód. W wykopie tym grzebano poległych niemieckich obrońców, a przy gruntownym remoncie ulicy przed Euro 2012 znaleziono szczątki kosynierów z Powstania Wielkopolskiego. Fort VIII bezpośrednio sąsiaduje z piłkarskim stadionem miejskim, na którym stacjonuje klub Lech Poznań, wicemistrz Polski i zdobywca Pucharu Polski 2015, polski lider w rozgrywkach Ligi Europy UEFA 2015.

Przy przebudowie i modernizacji stadionu na Euro 2012 natrafiono na inne dobrze zachowane obiekty militarne. Stanowiły one problem, który rozwiązano pozostawiając je w nienaruszonym stanie, nadbudowując instalacje stadionowe na nich. Zapewne nieliczni kibice futbolowi, tłumnie przybywający do Poznania na mecze, zdają sobie sprawę z tego, jakie są, dosłownie, korzenie historyczne i kulturowe stadionu. Jeśli jednak zrobiliby spacer wokół niego i uważnie przyjrzeliby się, z pewnością dostrzeżeliby pozostałości dawnych umocnień fortecznych. Niestety, choć zauważalne w bryle stadionu, nie są opatrzone żadnym napisem ani tablicą informacyjną. Sam Fort VIII – świetnie zachowany i doskonale widoczny za ogrodzeniem, nie jest atrakcją turystyczną i, w odróżnieniu od Fortu VII, nie prowadzi do niego żadne kierunkowskazy. Znajduje się w przerażająco zaśmieconym parczku służącym przed meczami jako nieformalna pijalnia alkoholu dla setek osób. Stoi tu jedyny zachowany dom walmistrza o oryginalnej budowie szachulcowej, zupełnie niezagospodarowany

i popadający w ruinę. Głęboka fosa Fortu VIII służy, o zgrozo, jako toaleta dla wizytujących poznański stadion przyjezdnych miłośników piłki nożnej, pomimo licznych toalet przenośnych, a przede wszystkim uświadamiających akcji fanów Lecha i kibicowskich „żandarmów” pilnujących porządku.

Świadomość istnienia tak ważnego kulturowo obiektu, jakim jest Fort VIII, mogłaby być ważnym elementem *groundhoppingu* – fanturystyki stadionowej. Tym bardziej, że po stadionie oprowadzane są regularnie wycieczki [<http://www.ineastadion.pl/zarezerwuj,wycieczke,20.VIII.2015>] i odbywają się na nim liczne imprezy, ważne z punktów widzenia kulturowego i społecznego, jak np. wizyta aktywnego sportowca i podróżnika pozbawionego kończyn – Nicka Vujicica [<http://www.zyciebezograniczen.pl>, 12 IX 2015]. Poznań jest „zagłębieniem” globalnych i lokalnych imprez sportowych – stolicę Wielkopolski co roku wizytują dziesiątki tysięcy kibiców i zawodników różnych dyscyplin i konkurencji sportowych⁴. Ten kapitał kulturowo-społeczny nie zostaje jednak w pełni wykorzystany. A szkoda, bo świadomy roli i znaczenia widowisk sportowych dla rzesz fanów amerykański socjolog Rober D. Putnam, zauważa, że są one swoistym „superklejem”, trwale spajającym tkankę społeczną [Putnam 2008, s. 41]. Tymczasem do Fortu VIII nie ma nawet drogowskazów z sąsiednich ulic, choć jest ujęty na tablicach informacyjnych stojących na brzegach poznańskich dzielnic. Stadion z jeziorem Rusalka łączy ścieżka rowerowa biegnąca obok Fortu VII.

Potencjał rekreacyjno-sportowy Rusalki i jej okolic jest w pełni wykorzystany, a z pewnością będzie jeszcze wzbogacany o nowe elementy. Interesująca jest koegzystencja miejsc odpoczynku z miejscami pamięci; historia przeplata się tu z relaksem, choć w niewystarczającym jeszcze stopniu, gdyż większość rekreantów nie uświadamia sobie specyfiki kulturowego sąsiedztwa. Natomiast kapitał turystyczny możliwy do wykorzystania jest niemal zupełnie nienaruszony. Teren wokół jeziora opleciony jest pierścieniami dróg i szlaków rowerowo-turystycznych, ale turystów w zasadzie nie widuje się tutaj. A przynajmniej turystów pragnących poznać skromną ofertę historyczną tego miejsca, bo obcokrajowców odpoczywających przybywa (co ciekawe, są to Azjaci, całe rodziny), choć ich liczba jest nadal niewielka.

Niezbyt liczni goście zagraniczni wizytują również okoliczne, opisane w tym artykule forty VIII i VII (fort łącznikowy Fort VIIa jest niedostępny dla zwiedzających). A przecież, jak słusznie zauważa Elżbieta Stach: „Obiekty i miejsca militarno-historyczne, zaliczane do dziedzictwa kulturowego są elementem przyczyniającym się do rozwoju różnych form turystyki. Z uwagi na ich związek z przeszłością pełnią ważną rolę w rozwoju turystyki o charakterze poznawczym i historycznym – w literaturze przedmiotu określanej jako militarna turystyka kulturowa. Widoczne we współczesnym krajobrazie liczne budowle obronne, pola bitew i cmentarze wojenne są świadectwem zarówno wzniosłych, bohaterskich czynów, jak i tych tragicznych. Są zatem ponadczasową informacją o przeszłych wydarzeniach – nośnikiem tożsamości wpisanym na stałe w krajobraz. Posiadają również symboliczny charakter, przez co nadają przestrzeni szczególnego znaczenia. Wszystkie te miejsca, określane jako pomniki wojny, odgrywają ważną rolę w życiu społeczeństw, stanowiąc źródło zaspokajania społecznej potrzeby pamięci zbiorowej” [Stach 2015, s. 39; zob. Poczta 2008]. Jeszcze dobitniej wyrażają to autorzy następującego tekstu: „Jedną z niekwestionowanych form podróży odbywanych w czasie wolnym jest turystyka militarna, która w ostatnich dziesięcioleciach zdobywa coraz więcej zwolenników. Znaczne walory

⁴ Tylko w 2015 r., w którym pisany jest niniejszy tekst, w Poznaniu odbyły się tej klasy i rangi światowej wydarzenia, co: Wings for Life World Run (2. edycja), Mistrzostwa Świata w boccie osób fizycznie niepełnosprawnych (eliminacje do igrzysk paraolimpijskich w Brazylii), Mistrzostwa Świata Supermoto, triathlonowe ENEA Challenge – European Championship Long Distance, eliminacje do Mistrzostw Świata w kolarstwie amatorów i wiele innych, dających asumpt do rozwinięcia turystyki kulturowo-sportowej [Kazimierzczak 2015].

do jej uprawiania występują w Polsce. Zainteresowani tą tematyką mogą przemierzać trasy przemarszu wojsk, odwiedzać pola wielkich i często decydujących o losie wielu krajów starć zbrojnych, zwiedzać wiele unikalnych i pionierskich dzieł fortyfikacyjnych różnych szkół inżynierskich, oglądać ekspozycje kilkudziesięciu muzeów militarnych, uczestniczyć w inscenizacjach batalistycznych” [Jędrzyak, Mikos von Rohrscheidt 2011, s. 9; zob.: Chylińska 2013].

Problem prezentacji szerszemu odbiorcy, w tym mieszkańcom Poznania i Wielkopolski, jak i turystom polskim i zagranicznym, dziedzictwa kulturowego i społecznego, opartego na materialnych obiektach militarnych oraz historycznych faktach dotyczących miejsc kaźni i straceń, jest poważny. W Poznaniu i jego okolicach jest znaczna liczba tego typu miejsc, zapomnianych i ginących powoli w niepamięci. Tymczasem w Centrum Informacji Miejskiej i Centrum Informacji Turystycznej próżno szukać stosownych informatorów, przewodników czy ulotek – nie ma oznakowanych tras tematycznych związanych z martyrologią Wielkopolan i forteczną historią Poznania⁵ (choć na Starym Rynku istnieje Muzeum Powstania Wielkopolskiego i Muzeum Wojskowe – *vis a vis* CIT). Jest to niewykorzystany potencjał turystyczny co najmniej z kilku powodów. Po pierwsze, od lat na całym świecie rośnie zainteresowanie *dark tourism* (turystyką martyrologiczną i militarną), związaną z wizytowaniem pól bitew, cmentarzy, obiektów militarnych, miejsc kaźni, często połączoną z eventami kulturowo-sportowymi (przykładem aktywność grup rekonstrukcyjnych). Po drugie: po wybuchu wojny rosyjsko-ukraińskiej toczony od paru lat pomiędzy naszymi wschodnimi sąsiadami, wzrosła uwaga Polaków dotycząca obronności.

Na fali tego trendu zaczyna się udostępniać relikty przeszłości, takie jak forty (w Poznaniu część z nich jest w rękach prywatnych lub dzierżawiona przez komercyjne firmy) i schrony. Zainteresowanie zwiedzaniem tego typu obiektów jest bardzo duże, czego świadectwem jest frekwencja w miejscowościach podpoznańskich, ze strony których podczas feralnego stycznia 1945 r. nadeszło przełamujące natarcie na Poznań: np. w Luboniu [Kalarus 2011]. W w dzielnicy Żabikowo znajdował się obóz karno-śledczy i jeniecki, którego część osadzonych wycofująca się załoga niemiecka spaliła żywcem w jednym z baraków [Paterczyk, Ziółkowska 2000; Zigler 1995]. Na przebiegającej obok obozu autostradzie A2 Warszawa – Świecko – Berlin (zwaną, co wydaje się symptomatycznie, „Autostradą Wolności”⁶) jest wyraźne oznaczenie tego miejsca, ale ani nie odnotowano specjalnego zainteresowania nim kierowców, ani okolicznych mieszkańców, których aktywność koncentruje się po drugiej stronie autostrady, na obleganym przez rekreantów wzgórzu obsianym maszynami do ćwiczeń fizycznych na świeżym powietrzu. Teren obozu jest w katastrofalnym stanie i nic w nim nie zachęca do wizyty – wręcz przeciwnie – miejsce to jest odstręczające i sprawia wyjątkowo przygnębiające wrażenie. Niepozorne i skromne muzeum obozowe jest otwarte do godziny 15:00, w soboty do 14:00, a w niedziele jest zamknięte, co istotnie ogranicza możliwość odwiedzania placówki w czasie wolnym. W Luboniu i w przylegających do niego atrakcyjnych terenach rekreacyjnych nie ma widocznych tablic kierujących w stronę obozu. Dla autora tekstu jego odkrycie było przypadkowe i wstrząsające.

⁵ Wedle informacji uzyskanej w Centrum Informacji Turystycznej powstaje plan takiej trasy przygotowywanej przez pasjonatów fortyfikacji. Niektóre mapy i przewodniki rowerowe uwzględniają elementy związane z tragiczną historią II wojny światowej i zachęcają do zwiedzania miejsc pamięci. O lesie w Zakrzewie pod Poznaniem czytamy: „Kręte leśne przecinki co jakiś czas napotykać nie mniej zawiły żółty szlak pieszy. Mimo niewątpliwej urody, las, przez który jedziemy, kryje w sobie ponurą przeszłość. Po całym lesie rozsiane są zbiorowe mogiły Polaków, zamordowanych przez hitlerowców w latach 1939-40, m.in. więźniów Fortu VII oraz studentów Uniwersytetu Poznańskiego. Warto także zadumać się przed pomnikiem ku czci poległych Wielkopolan” [Kaleniewicz 2002, brak paginacji]. Jest to opis zielonego szlaku łącznikowego Nad Jezioro Lusowskie.

⁶ Autostrada A4 ma nosić imię „Pamięci Żołnierzy Wyklętych” [<http://www.autostradapamieci.pl>. Data wejścia: 15 VIII 2015].

Tymczasem są przykłady na to, że może być zupełnie inaczej. Poznańska Cytadela (Fort Winiary), będąca nie tylko miejscem krwawych walk zimą 1945 r. (szturmowało ją ok. 2 tys. cywilnych poznaniaków, Rosjanie rannych obrońców niemieckich spalili żywcem), ale i gigantyczną nekropolią, na terenie której znajduje się Muzeum Uzbrojenia i Muzeum Armii Poznań [<http://www.muzeumniepodleglosci.poznan.pl>, 27 VII 2015]. Pomimo tego jest to jedno z najbardziej popularnych i uczęszczanych terenów wypoczynkowych poznaniaków. Znajduje się tu scena teatru letniego, strefy relaksu, mnóstwo instalacji i rzeźb, w tym ekspozycje znanych artystów (m.in. słynni „Nierozpoznani” Magdaleny Abakanowicz [<http://culture.pl/pl/wydarzenie/magdalena-abakanowicz-nierozpoznani-wystawa-stala>, 13 VIII 2015]). Miejsce to tętni życiem przez cały rok i nie zapomina się o jego wojennej i martyrologicznej proveniencji, jednocześnie stanowi ono element Obszaru Natura 2000 pn. „Fortyfikacje w Poznaniu”, wyposażony w ścieżkę edukacyjno-historyczną zachęcającą do penetracji rozległego terenu. Cytadela może uchodzić za wzór koegzystencji historii i nowoczesnych form aktywnego spędzania czasu wolnego; stale przyciąga rzesze turystów z całego świata. Na dawnych śmiercionośnych maszynach bawią się dziś dzieci.

W ostatnich latach zrewitalizowano przestrzeń szacht (rozległe, zalane wodą wyrobiska dawnej cegielni) na styku Dębca, Junikowa, Rudniczego i Żabikowa (na których były prowadzone pierwsze zacięte walki przy zdobywaniu Poznania w 1945 r.), prowadząc meandrujące ścieżki rowerowe pomiędzy malowniczymi stawami, utwardzając dróżki spacerowe, stawiając ławki i tablice informacyjne. Nie odniesiono się jednak w żaden sposób do przylegającej do szacht atrakcji turystycznej, jaką jest obóz karno-śledczy w Luboniu-Żabikowie. Wielu aktywnych pieszych i rowerzystów, podobnie jak autor tego tekstu, odkrywa to miejsce przypadkowo, penetrując zawiłą i tajemniczą przestrzeń rekreacyjną. Na uwagę zasługuje fakt, że znaczna część użytkowników ten teren ludzie to rodzice z dziećmi na rowerach lub w rowerowych wózkach; wizyta w obozie byłaby pouczająca i, wydaje się, że przez wielu chętnie podjęta. Ale trudno do obozu trafić bez wyraźnych wskazówek, za to łatwo na rozległych szachtach się zgubić. Podobnie rzecz ma się, choć w mniejszym stopniu i zakresie, z terenami zielonymi wokół jeziora Rusalka. Tam jednak poczyniono wiele kroków, by doszło do połączenia historii i kultury z aktywnością ruchową i rekreacją, choć nadal jeszcze w sposób niepełny i niewystarczający. Poznań jest kameralnym, stosunkowo niewielkim miastem, możliwym do powierzchniowego zwiedzenia w ciągu jednego dnia. Jego nasycone kulturą i historią liczne i rozległe tereny zielone mogłyby z powodzeniem być zwiedzane przy pomocy rowerów miejskich, których stacje znajdują się w wielu punktach miasta; także w okolicach Rusalki. W wypożyczalniach tych mogłyby znajdować się również foldery i ulotki z rekomendowanymi trasami rowerowymi, wraz z dołączonymi do nich mapkami.

Zakończenie

Planowanie przestrzeni rekreacyjno-turystycznej obejmującej walory miejskie, z uwzględnieniem elementów kulturowo-społecznych, jest procesem wieloaspektowym i żmudnym, ale nadzwyczaj obiecującym i wartym podejmowania [Pawlikowska-Piechotka 2009; 2009a; 2013; Karwińska 2015; Kozak 2009]. Jak pokazuje praktyka, cmentarze, cytadele, forty i obiekty militarne oraz miejsca martyrologii mogą być i są atrakcjami turystycznymi [Bebeka 2012; Bogacki 2010; Kowalczyk 2009; Lawin, Stasiak 2009; Tanaś 2009; 2013], oferowanymi w ciekawy i różnorodny sposób. Dobrym tego przykładem jest popularny Miejski Szlak Fortyfikacji – Twierdza Kołobrzeg [<http://twierdzakolobrzeg.pl/projekt/311-miejski-szlak-fortyfikacji.html>, 16 VIII 2015], Twierdza w Kłodzku [<http://www.twierdza.klodzko.pl>, 12 IX 2015], Międzyrzecki Rejon Umocniony (MRU) [<http://www.bunkry.pl/pl/index.html>, 16 VIII 2015], czy też, dziś

już nieco zaniedbane i zdewastowane, pieszo-rowerowe szlaki na terenie Wału Pomorskiego. Świadome tego potencjału Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej propaguje ideę rozwoju militarnej turystyki kulturowej [<http://www.wceo.com.pl/index.php/kultura/turystyka-militarna/729-militarna-turystyka-kulturowa-1>, 12 IX 2015]. Poznańskie Biuro Podróży Kulturowych i Edukacyjnych „KulTour.pl” [<http://www.kultour.pl>, 12 IX 2015] ma w swojej ofercie kilkudniowe wycieczki i zwiedzanie Polskiego Szlaku Fortec i Umocnień oraz obszerniejszego transgranicznego Bałtyckiego Szlaku Twierdz (*Baltic Fort Route* [<http://www.balticfortroute.eu>, 12 IX 2015]).

Miasta i dzielnice miast oraz wsie (niekiedy wyimaginowane), a także obiekty militarne, są dziś często produktami lokowanymi w filmach dokumentalnych i fabularnych oraz serialach telewizyjnych.

Egzemplifikacją tego są unikatowe poczynania popularyzatorskie Bogusława Wołoszańskiego, z sukcesem prowadzone od ponad dwóch dekad w cieszącym się dużą oglądalnością programie „Sensacje XX wieku”. Akcja najczęściej toczy się w obiektach o charakterze militarnym, w atrakcyjny sposób odnosząc się do faktów i wydarzeń z czasów wojen, wydobywając na światło dzienne epizody mniej znane lub zapomniane. Tak jak miało to miejsce w przypadku złamania kodu niemieckiej maszyny szyfrującej „Enigma”, dokonanej przez wybitnych poznańskich matematyków, którzy dopiero od kilku lat mają pomnik ten fakt upamiętniający przed Zamkiem Cesarskim w centrum miasta, będącym flagowym obiektem Traktu Królewsko-Cesarskiego. Sama historia doczekała się osobnego serialu telewizyjnego „Tajemnica twierdzy szyfrów”, w której grają popularni polscy aktorzy. W 2015 r. Bogusław Wołoszański przybył z ekipą telewizyjną do Poznania, by nakręcić kolejne odcinki paradokumentu *non fiction*, których akcja dzieć się będzie w takich lokalizacjach jak Cytadela, forty, Ostrów Tumski i Zamek [<http://www.gloswielpolski.pl/artykul/3912265,boguslaw-wołoszanski-w-poznaniu-nagrywa-sensacje-xx-wieku-zdjecia,id,t.html>, 29 VII 2015]. Tkanka miejska Poznania i jego okolic jest naszpikowana punktami związanymi z tragiczną historią wojenną Polski, ale i zwycięskim powstaniem wielkopolskim.

Młody filozof i socjolog pasjonujący się martyrologiczną historią Polski, jego rodzimego Śląska oraz militarystyką – Szczepan Twardoch – od 2015 r. ambasador firmy Mercedes, autor bestsellerowych powieści obficie nagradzanych prestiżowymi nagrodami literackimi (przykładem „Drach”, „Morfina” i inne) znakomicie ożywia minione wydarzenia z czasów I i II wojny światowej oraz okresu międzywojennego; przetwarza je kulturowo i udostępnia szerszemu gronu odbiorców. Podobnie czynią to inni poczytni filozofowie nieakademiccy, tacy jak Łukasz Orbitowski (opisujący Bydgoszcz, Wrocław, Warszawę i in., autor książki podróżniczej po Afryce „Zapiski nosorożca”, współautor przewodnika po Kopenhadze) czy też Zygmunt Miłoszewski (Warszawa, Olsztyn, Sandomierz). Nie odnotowano jednak współczesnych utworów beletrystycznych, których akcja działałaby się podczas krwawych wydarzeń związanych ze zdobywaniem Poznania zimą 1945 r. Przyznać należy, że nie brak licznych historycznych prac z tym okresem związanych; specjalizuje się w tym poznańskie wydawnictwo Pomost w ramach serii „Festung Posen 1945” [<http://www.pomost.net.pl/wydawnictwo>, 13 VIII 2015].

Dopiero od niedawna zwraca się baczniejszą uwagę na losy cywilów i „zwykłych” mieszkańców Poznania [Czabański 2015; Czabański 2013; Olszewski 1973]. A przecież to ludzie tworzą historię i swoją obecnością naznaczają przestrzeń, czyniąc ją znaczącą z punktów widzenia kulturowego i społecznego [Buczyńska-Garewicz 2006; Jałowiecki, Szczepański 2010; Pawluczuk, Zagórski 2012; Wódz 1989]. Na kwestię tę zwrócili uwagę wybitni polscy socjologowie, Florian Znaniecki i Janusz Ziółkowski, w pracy o symptomatycznym tytule „Czym jest dla ciebie miasto Poznań”, pisząc: „Ludzie zamieszkują wprawdzie terytorium miejskie i z tej racji uważają się za <<mieszkańców>>

miasta; przestrzenne warunki wywierają wpływ na to życie; nie znaczy to jednak, że dają się oni całkowicie w tym terytorium umiejscowić (...). Wszak są oni nie tylko ciałami, lecz doświadczającymi i czynnymi podmiotami, i w tym charakterze (...) miasto jest w sferze ich wspólnego doświadczenia i działania, oni je tworzą jako nader skomplikowaną strukturę społeczną” [Znaniński, Ziółkowski 1984, s. 34]. Dlatego warto badać historię miejsc, w których chce się świadomie żyć, ze szczególnym uwzględnieniem postrzegania przez pryzmat kultury, socjologii, a nawet filozofii [Czaja 2013]. Jeziora Rusalka w Poznaniu zasługuje na stworzenie mikroszlaku turystycznego i/lub ścieżki edukacyjno-historycznej upamiętniającej i wyjaśniającej tragiczne wydarzenia wokół niej się dziejące.

Bibliografia

- Augé M., 2012, *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, PWN, Warszawa.
- Baumann G., 2012, *Poznań '45. Bastion nad Wartą*, t. 1, Pomost, Poznań.
- Baumann G., 2013, *Poznań '45. Bastion nad Wartą*, t. 2, Pomost, Poznań.
- Bącznyk J., Bilski A., 2005, *Na stoku Cytadeli Poznańskiej. Przewodnik po cmentarzach*, Wielkopolskie Muzeum Walk Niepodległościowych, Poznań.
- Berbecka J. (red.), 2012, *Turystyka martyrologiczna w Polsce na przykładzie Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau*, Proksenia, Kraków.
- Billig M., 2008, *Banalny nacjonalizm*, Znak, Kraków.
- Bogacki M., 2010, *O współczesnym ożywianiu przeszłości – charakterystyka odtwórstwa historycznego*, „Turystyka Kulturowa” nr 5, s. 2-27.
- Bojarski P., 2015, *Droga na szafot gauleitera Greisera*, „Gazeta Wyborcza” dodatek „Ale historia”, 8 VI 2015, s. 11-12.
- Buczyńska-Garewicz H., 2006, *Miejsca, strony i okolice: przyczynek do fenomenologii przestrzeni*, Universitas, Kraków.
- Chylińska D., 2013, *Pole bitwy jako przedmiot zainteresowania i przystosowania turystycznego – zarys problematyki*, „Turystyka Kulturowa”, nr 11, s. 6-16.
- Czabański A., 2015, *Wspomnienia mieszkańców Junikowa z wydarzeń ze stycznia i lutego 1945 roku. Analiza socjologiczna*, Pomost, Poznań.
- Czabański E., 2013, *Z kart historii Junikowa*, Pomost, Poznań.
- Czaja D. (red.) 2013, *Inne przestrzenie, inne miejsca. Mapy i terytoria*, Czarne, Wołowiec.
- Döllner H., 2012, *Fort Strotha (VIIa). Walki na odcinku „Zachód” i ucieczka z twierdzy*, Pomost, Poznań.
- Epstein C., 2011, *Wzorcowy nazista: Arthur Greiser i okupacja Kraju Warty*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław.
- Fabiańska B. (red.), 2010, *Muzeum Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Muzeum Martyrologii Wielkopolan – Fort VII. Muzeum „Armii Poznań”. Muzeum uzbrojenia. Muzeum Powstania Poznańskiego – czerwiec 1956*, Wielkopolskie Muzeum Walk Niepodległościowych, Poznań.
- Hoff L., Hoff K., 2006, *Fortyfikacje. Ukryte piękno: wystawa fotograficzna*, Wielkopolskie Muzeum Walk Niepodległościowych, Poznań.
- Jałowicki B., Szczepański M.S., 2010, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Scholar, Warszawa.
- Jamroziak W. (red.), 1984, *Fort VII w Poznaniu. Miejsce Pamięci Narodowej*, Muzeum Fortu VII, Poznań.
- Jędrysiak T., Mikos von Rohrscheidt A., 2011, *Militarna turystyka kulturowa*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Poznań – Warszawa.
- Jurkiewicz P., 2014, *Fort VII. Niemiecki nazistowski obóz w Poznaniu. Przewodnik*, Wielkopolskie Muzeum Walk Niepodległościowych, Poznań.
- Kaleniewicz A., 2002, *Pierścień dookoła Poznania. Atlas rowerowy*, Pietruska & Partnerzy, Poznań.
- Karalus M., 2009, *Kernverk 1945. Historia zdobywania Cytadeli Poznańskiej*, Pomost, Poznań.
- Karalus M., 2011, *Luboń 1945. Przelamanie obrony Festung Posen*, Pomost i Vesper, Poznań.
- Karalus M., Krzyżaniak M., 2010, *Poznań 1945. Bitwa o Poznań w fotografiach i dokumentach*, Pomost i Vesper, Poznań.

- Karwińska A. (red.), 2015, *Poszukiwanie rozwiązań dla współczesnych miast. Przykładowe obszary interwencji socjotechnicznych*, Fundacja Uniwersytetu Ekonomicznego, Kraków.
- Kazimierzczak M. (red.), 2015, *Turystyka sportowa – społeczno-kulturowy potencjał i perspektywy rozwoju*, AWF, Poznań (w druku).
- Kowalczyk A., 2009, *Turystyka historyczno-militarna*, [w:] *Współczesne formy turystyki kulturowej*, K. Buczkowska, A. Mikos von Rohrscheidt (red.), AWF, Poznań, s. 286-312.
- Kozak M.W., 2009, *Turystyka i polityka turystyczna a rozwój: między starym a nowym paradygmatem*, Scholar, Warszawa.
- Lawin M., Stasiak A., 2009, *Obiekty historyczno-wojskowe*, [w:] *Geografia turystyki Polski. Przewodnik do ćwiczeń krajoznawczych*, A. Stasiak (red.), Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa, s. 127-148.
- Łuczak J., 2007, *Wielkopolska. Przewodnik turystyczny*, Oficyna Wydawnicza G&P, Poznań.
- Michalak S., 2010, *Poznański epizod w życiu Konrada Lorenza*, „Neuroskop”, nr 12, s. 118-121.
- Mikos von Rohrscheidt A. i współ., 2012, *30 sposobów na Poznań. Przewodnik tematyczny*, Kultour.pl, Poznań.
- Olszewski M., 1973, *Straty i martyrologia ludności polskiej w Poznaniu 1939-1945*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Paterczyk Z., Ziółkowska A., 2000, *Obóz karno-śledczy w Żabikowie 1943-1945. Przewodnik po ekspozycji stałej*, Muzeum Byłego Obozu Karno-Śledczego w Żabikowie, Luboń.
- Pawlikowska-Piechotka A., 2009, *Turystyka i wypoczynek w zabytkowych parkach Warszawy*, Novae Res, Gdańsk.
- Pawlikowska-Piechotka A., 2009a, *Zagospodarowanie turystyczne i rekreacyjne*, Novae Res, Gdańsk.
- Pawlikowska-Piechotka A., 2013, *Planowanie przestrzeni turystycznej*, Novae Res, Gdańsk.
- Pawluczuk W., Zagórski S. (red.), 2012, *Miejsca święte, miejsca przekłete. Polskie doświadczenie przestrzeni*, Oficyna Wydawnicza Stopka, Łomża.
- Poczta J., 2008, *Turystyka militarna jako przejaw nowej formy aktywności turystycznej w Polsce*, [w:] *Turystyka i rekreacja jako formy aktywności społecznej*, W. Staniewska-Zątek, T. Stankowski, E. Szczepanowska, R. Muszkieta (red.). Wielkopolska Wyższa Szkoła Turystyki i Zarządzania, Poznań, ss. 139-146.
- Putnam R.D., 2008, *Samotna gra w kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- Rakowski T., 2009, *Łowcy, zbieracze, praktycy niemocy. Etnografia człowieka zdegradowanego*, Słowo/Obraz Terytoria, Gdańsk.
- Sahaj T., 2014, *Aktywność rekreacyjna i sportowa w poznańskim Lesie Marcelińskim. Przejawy działania lokalnych wspólnot*, [w:] *Wokół zagadnień aktywności fizycznej i sportu*, F. Makurat, M. Żmudzka-Brodnicka, A. Nawrocka A. (red.), Pomorska Szkoła Wyższa, Starogard Gdański, s. 181-197.
- Stach E., 2015, *Wykorzystanie potencjału militarno-historycznego dla potrzeb turystyki na przykładzie Szlaku Frontu Wschodniego I Wojny Światowej w województwie małopolskim*, „Turystyka Kulturowa”, nr 5, s. 39-54.
- Tanaś S., 2009, *Przestrzeń turystyczna cmentarzy. Wstęp do tanatoturystyki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Tanaś S., 2013, *Tanatoturystyka. Od przestrzeni śmierci do przestrzeni turystycznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Wódz J., 1989, *Przestrzeń znacząca: studia socjologiczne*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice.
- Zigler A., 1995, *Ewakuacja obozu w Żabikowie w 1945 roku*, „Kronika Wielkopolski”, nr 2 (73), s. 20-31.
- Znaniński F., Ziółkowski Z., 1984, *Czym jest dla Ciebie miasto Poznań. Dwa konkursy: 1928/1964*, PWN, Warszawa – Poznań.

Źródła internetowe

<http://culture.pl>
<http://familijny.pl/poznan>
<http://muzeumbronipancernej.pl>
<http://portalaktywni.com>
<http://twierdzakolobrzeg.pl>
<http://wceo.com.pl>
<http://www.autostradapamieci.pl>
<http://www.balticfortroute.eu>
<http://www.bunkry.pl>
<http://www.dwor-wierzenica.pl/historia.html>
<http://www.galeriafibak.com.pl>
<http://www.gloswielkopolski.pl>
<http://www.greenql.pl>
<http://www.ineastadion.pl>
<http://www.kontenerart.pl>
<http://www.kultour.pl>
<http://www.mnp.art.pl>
<http://www.muzeumniepodleglosci.poznan.pl>
<http://www.naszewycieczki.pl>
<http://www.pomost.net.pl/wydawnictwo>
<http://www.przekladSPORTOWY.pl>
<http://www.samafrajda.pl>
<http://www.skorpiony.org>
<http://www.twierdza.klodzko.pl>
<http://www.zyciebezograniczen.pl>
<https://gdziegramy.pl>
www.bartez.com.pl
www.muzeumniepodleglosci.poznan.pl
www.poznan.pl/srodowisko.kapieliska
www.sieczkibiegowe.pl

Place of torment and executions, recreation and sport. The green belt around Lake Rusalka in Poznań

Key words: recreation, sport, tourism, history, military, II World War, Poznań.

Abstract

The purpose of the article is the presentation of numerous connections between recreational as well as sports activity and torment – executions area around Lake Rusalka and its surroundings. An attempt to unlock the potential of the place and to increase its cultural, social and tourist capital was made. Practical applications accompany the theoretical part of the narration. A number of methods was applied in the work. Information boards' content and walking-bicycle routes were analysed during field research. The authors appealed to eye observation and referred to the rich literature on the subject of the diverse provenance.